

Jakub Zdzisław Lichański

Problemy filologiczne w "Księgach Hetmańskich" Stanisława Sarnickiego : zagadnienia wybrane (na przykładzie IX księgi)

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 41, 97-104

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAKUB ZDZISŁAW LICHAŃSKI

PROBLEMY FILOLOGICZNE
W KSIĘGACH HETMAŃSKICH STANISŁAWA SARNICKIEGO
ZAGADNIENIA WYBRANE (NA PRZYKŁADZIE IX KSIĘGI)

1

Księgi hetmańskie Stanisława Sarnickiego są dziełem, które budzi dotąd zainteresowanie głównie historyków wojskowości¹. Jednak praca nad przygotowaniem do druku jednej z części, mianowicie księgi IX zmusiła mnie do zajęcia się także stroną filologiczną pracy Sarnickiego. Poniższe rozważania nie wyczerpują wszystkich problemów; ich zadaniem jest tylko zwrócenie uwagi na pewne, zdaniem autora, niezwykle ciekawe fakty.

Czytelnikowi, który po raz pierwszy sięga po *Księgi hetmańskie*, przyjdzie pokonać poważne trudności składniowe i stylistyczne, jakie niesie ze sobą lektura książki². Pierwsze wrażenie, jakie nieodparcie nasuwa się w toku lektury jest takie oto: mamy do czynienia z brulionem, z pierwszym szkicem dzieła. Najpoważniejsze kłopoty wiążą się z dość trudno uchwytnymi (czasem!) zasadami delimitacji tekstu, a co za tym idzie – z dokładnym rozumieniem myśli autora. Oto początek księgi dziewiątej:

Przy tem argumencie bawić się długo nie chcę, gdyż u nas okazyjej nie masz do takiej wojny, wyjąwszy by duńskiego krolia, o którym gdańszczanie tę wieść puszczają, że sobie

¹ Por. m. in. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca X VI w.* Poznań 1976; J. Sikorski, „*Księgi hetmańskie*” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce X VI wieku, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, Warszawa 1966, t. XII, cz. 2, s. 3–69, t. XIII, cz. 1, s. 3–62; St. B o d n i a k, *Sprawy morskie w „Księgach hetmańskich” Sarnickiego (1575 – 1577)*, „*Rocznik Gdański*”, 1938, t. XII, s. 117–124.

² O *zwyczajach morskiej bitwy*. Wybór, opr. wstęp ... Gdańsk 1984. Antologia ta obejmuje m. in. księgę IX traktatu Sarnickiego (s. 53–79); wszystkie cytaty z Sarnickiego pochodzą z tego wydania. Przy pracy nad *Księgami hetmańskimi* korzystałem z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. BJ rps 171, oraz mikrofilmu ze zbiorów Biblioteki Narodowej, sygn. BN Mf 1044.

dominium maris przywłaszcza i powiadać by miał tę przypowieść, że król polski nie ma morza, jeno brzeg póki koń webrnie napawając go; na Nieprze też od Tatar. Aczbyśmy życzyli królowi JM [...] ³.

Interpretacja tu zaproponowana pochodzi od wydawcy, w oryginale fragment: „Na Nieprze też od Tatar” zaczyna się z dużej litery: „Na...”, a między „Tatar” i „Aczbyśmy” nie ma żadnego znaku diakrytycznego.

Przykładów podobnych niejasności można podać więcej; niektóre z nich przyniosłyby jeszcze poważniejsze kłopoty. Oto niespodziewanie przy opisywaniu nawigacji weneckiej do Cypru dodana zostaje uwaga, skądinąd niezwykle ciekawa, na temat złej jakości złota hiszpańskiego puszczanego na rynek europejski ⁴. Wskazuje to na m.in. brak jasno uświadomionego sobie przez autora celu poszczególnych części księgi IX.

Warto zatem przyjrzeć się dyspozycji tej księgi; dla ułatwienia zestawie ją z dyspozycją odpowiedniej księgi traktatu Starowolskiego oraz klasycznego dzieła Wegecjusza ⁵.

S a r n i c k i

(wstęp)

- O przezwiskach rozlicznych naw
- O materiej na okręty
- O czasie nawigacyjnej, o znakoch, o wiatrach, o zegarze okrętnej, natura morza
- Prognozyka o niepogodach i o pogodach
- O szykowaniu bitwy morskiej od Turka ad Ambracinum sinum

S t a r o w o l s k i

- O przygotowaniu morskiej bitwy
- O sposobie budowania okrętów
- O różności okrętów
- O broni i machinach w bitwie morskiej stosowanych
- O znajomości miejsc na morzu
- O znakach niepogody
- O bitwie morskiej na otwartym morzu toczonyj
- O zasadzek w wojnie morskiej zastawianiu i unikaniu

W e g e c j u s z

1. Rzymianie mieli zawsze flotę gotową
2. O przełożonych nad flotą
3. Skąd okręty nazwano liburnami

³S. S a r n i c k i, *Księgi hetmańskie. Księga IX. O zwyczajach morskiej bitwy*, s. 54.

⁴Tamże, s. 63. Por. także A. W y c z a ń s k i, *Polska w Europie XVI stulecia*, Warszawa 1973, s. 66.

⁵Korzystałem z tekstu zamieszczonego w antologii *O zwyczajach...* wg wydań: S. S t a r o w o l s k i, *Institutorum rei militaris*, Amsterdam 1641 (księga piąta); Vegetius Flavius Renuatus, *O sprawie rycerskiej nauka...*, tłum. F. Paprocki, t. 1; *O sprawie rycerskiej lądowej i wodnej w powszechności*, t. 2. F. P a p r o c k i, *O sprawie rycerskiej polskiej...*, Łowicz 1776.

4. Z jaką pilnością budować okręty
5. Co zachować w spuszczeniu drzew
6. Którego miesiąca spuszczać drzewo
7. O budowaniu okrętów
8. O nazwiskach wiatrów i liczbie
9. Których miesięcy bezpieczniej żeglują
10. Po jakich znakach dochodzą nawałności
11. O znakach pogody i niepogody
12. O przybywaniu i upadaniu morza
13. O wiadomości miejsca, abo raczej o żeglarzach
14. O pociskach i działach morskich
15. Jak na morzu zasadzkę czynić
16. Co czynią gdy wstępny bojem walczą na morzu

Zestawienie to wskazuje wyraźnie, że Sarnicki realizował układ treści traktatu Wegecjusza (konsekwentniej czyni to jednak Starowolski).

Jednak odstępstwa od schematu antycznego są w traktacie Sarnickiego dość wyraźne. Głównie dotyczą one przykładu walki na morzu; polski autor sięgnął tu do opisu konkretnej bitwy, aby w ten sposób pokazać pewne cechy bitwy morskiej.

W sumie – układ księgi jest przejrzysty i poza kilkoma niejasnymi fragmentami nie budzi zastrzeżeń. Przejdźmy zatem do opisu osobliwości językowych autora *Ksiąg hetmańskich*.

2

Podstawową jest konsekwentne zmiękczanie grupy -le-, -la- oddawanej zawsze jako -lie-, -lia-, np. krolia, dlia, krolie, upliciona, kroliewny.

Osobliwość tę tłumaczyć by trzeba chyba cechami gwarowymi; miękkie *l* występuje w dialektach kresowych na styku z ruskimi dialektami – w każdej pozycji⁶.

Zaskakujące są także próby pewnych etymologii, jakie proponuje Sarnicki. Oto jak tłumaczy terminy:

⁶ Na ten temat por. m.in. S. U r b a ń c z y k, *Zarys dialektologii języka polskiego*, wyd. 6, Warszawa 1981, s. 32; K. N i t s c h, *Dialekty języka polskiego*, [w:] T. B e n n i. J. Ł o ś, K. N i t s c h, J. R o z w a d o w s k i, H. U ł a s z y n, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923, s. 447.

- „koga” – „... drudzy zową >>kogą<< podobno a coactione”⁷.
- „czajka” – „Czajkami zową Niżowi Kozacy, że się w nich czają...”⁸

Nie jest także w pełni jasne, dlaczego nazwę weneckiej galery paradnej „bucentoro” wyprowadza w sposób następujący: „Jest jako okręt wielki. Tę sylabę „bu-” Grekowie przydają, gdy jaką wielką rzecz chcą znaczyć. Skąd niemoc zową „vulimos”, to jest wielki głów, gdy się chory nie może nasycić”⁹.

Także pisząc dalej o trójrzędowcu powiada: „Nawi o trzech rzędach ergatów, to jest flisow z wiosły. Aleksander Wielki miewał, w których 12 rzędów bywało wioselnikow abo flisow”¹⁰.

Dlaczego wprowadzony zostaje termin „ergatów” – przypuszczalnie zniekształcone greckie słowo – „ergates” – robotnik, skoro używany jest termin „flis” a także „wioselnik” na określenia wiosłarza? Sprawa ta jest niejasna.

O ile poruszone sprawy mogą nasuwać różnorakie wątpliwości, to warto wskazać na termin bardzo trafnie użyty przez Sarnickiego. Chodzi o przyrząd określany jako „tabliczka kursów” lub „tablica kursowa sternika”. W tekście, który omawiam, użyte są dwa terminy: „zegar okrętny”, oraz „zegar morski”; niestety, nie mogę się zgodzić tu z sugestią S. Bodniaka, że mowa jest o busoli¹¹. Opis działania wyraźnie wskazuje, że nie może być mowy o busoli:

Bo droga po morzu z wiatrow, z gwiazd, a zegara morskiego, w którą stronę, gdzie ktore krolietstwo lieży poznawają i znaczą się [?]. A powrozy [?] też, ktore w miarę od miasta pochodzą wokoło i każdy ma swe przezwisko od wiatrow, te się ku ukazowaniu zegaru konformują, ku ktoremu powrozowi. A powroz, ku ktorej stronie ma się classis obrócić, ukazuje [...] ¹²

Niestety, nie udało się ustalić, z jakiego źródła zaczerpnął Sarnicki swe informacje na temat zegara morskiego.

⁷ S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 55, 56, 58. Co do etymologii słowa „bucentoro” por.: Pâris, *Die grosse Zeit der Galeeren und Galeassen*. Hrsg. von L. Erich, E. Henriot und L. Langendorf, Rostock 1973, s. 82; du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, t. I, Paris 1937, s. 767. „vulimos” (boulimos, gr.) – oznacza „wilczy głód”.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 58.

¹¹ St. Bodniak, *op. cit.*, *passim*.

¹² S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 65.

Przejdę teraz do określenia niektórych źródeł, z których czerpał swą wiedzę Sarnicki. Świadomie pomijam traktaty z zakresu sztuki wojennej. Wskazać pragnę inne teksty, które odegrały dużą rolę w kształtowaniu tej części *Ksiąg hetmańskich*.

Pierwszym ze źródeł, na które warto zwrócić uwagę są Cezara *Commentarii de bello Gallico*. Sięgnięcie do tego dzieła nie dziwi: ale wydobywa z niego Sarnicki informacje na tematy nautyczne. Oto odpowiednie fragmenty:

C e z a r ¹³

Natomiast ich okręty były zbudowane i wyposażone następująco: dna bardziej płaskie [...] aby mogły się łatwiej wyzwać z mielizn i odpływów; [...] kotwice były uwiązane nie na powrozach, ale na żelaznych łańcuchach; zamiast półna żaglowego korzystano ze skór o grubej, a także i o delikatnej wyprawie [...] dlatego że ich zdaniem płócienne żagle nie mogłyby wytrzymać tak gwałtownych burz i tak bardzo silnych wichrów [...].

S a r n i c k i ¹⁴

Gallijony zowią okręty płaskie a szerokie, że niegłęboko ryją wodę. Przeto ich na morzu międzyziemskim używają spotrzeby. Bo tamto często miejsca osiękują i zasię rośnie morze. A też, aby mogli miałkie błota, brody przebyć [...] Żagle u nich bywają skurzane [!], aby tak barzo nie mokły jako płótno. Bo dlatego rychlej je spuści i wysuszy [...] A kotwice na łańcuchoch zahacznych [?] ¹⁵.

Informacje o wyższości narzędzi chirurgicznych z miedzi, a także o wyższości miedzianych „gwoździ” do „zbijania naw” zostały zapewne powtórzone bądź bezpośrednio za Arystotelesem, bądź jakimkolwiek innym autorem korzystającym z uwag Stagiryty ¹⁶.

Natomiast niezwykle ciekawy jest wywód o wiatrach:

Homerus mało nie najdawniejszy autor Grecji, jeno cztery przedniejsze wiatry spomina. Andronicus na onej sławnej wieży, którą miastu Atheniensiemu wymajstrował, osm wiatrow wyrysował [...] Aristoteles jeszcze ich więcej przyczynił, to jest 12... ¹⁷.

¹³ C e z a r. *Comm. de bello Gallico*, III. 13. (wg tłum. polskiego G. I. Cezar, *Wojna galijska*, przeł., opr. E. Konik, Wrocław 1978, s. 95).

¹⁴ S. S a r n i c k i, *op. cit.*, s. 58–59.

¹⁵ Sądzę, że poprawniejszą lekcją byłoby: „żelaznych?”.

¹⁶ Por. A r y s t o t e l e s, *Problemata*, 863a, 864a, 890a, b.

¹⁷ S. S a r n i c k i, *op. cit.*, s. 64. Wskazane są tu następujące fragmenty: H o m e r. *Odyseja*, X.1–76; V i t r u v i u s, *De architectura*, I.6.4–5; A r y s t o t e l e s, *Meteorologia*, 363 a 21 – 365 a 13.

Mamy tu wskazanych: Homera, Arystotelesa jako równorzędne źródła, oraz Andronikosa z Kyrros, jako twórcę słynnej *Wieży wiatrów*. Informacja o Andronikosie wzięta została bądź z Witruwiusza, bądź z innego źródła. Zaskakuje natomiast zestawienie: Homer i Arystoteles; ale nie jest to jedyny wypadek, gdy Sarnicki na jednej płaszczyźnie postawi tak różnych (dla nas!) autorów.

Niezwykle interesujący jest tu *cassus zimorodka*.

Oto fragment z Sarnickiego:

W tenże się czas poczyna zima, w tenże się czas równa noc ze dniem. I o tymże czasie poczynają się one Święta Halcioniana, to jest że się morze w ten czas uspokoi i uciszy; i powiadają, że w tem czasie ten ptak Halcion niesie jajca przez siedm dni na morzu, ktoremu k'woli morze tak łaskawie się i spokojnie stawi, tak owi twirzą¹⁸.

Problemem jest tu jednoznaczne ustalenie źródła. Nie jest to proste, w rachubę bowiem wchodzi trzech autorów: Columella, Pliniusz i Arystoteles¹⁹. Jednakże – sięgnijmy po *Metamorfozy* Owidiusza:

Przez siedem dni pogodnych pośród mroków zimy
Po morzu zimorodków na gniazdach widzimy.
Wtedy podróż bezpieczna; milczy wichrów zgraja,
Bo Eol dla swych wnuków morze uspokaja²⁰.

Sądzę, że on właśnie był głównym źródłem, dalej bowiem jest cytowany bezpośrednio:

Gdy wiatry sobie przeciwne spikną się na morzu, zamieszania się obawiają; co i Ovidiusz krociuchnym tem wierszykiem wymalował uciecznie:

Cum lanient mundum, tanta est discordia fratrum²¹.

Tu już nie ma wątpliwości, że jest to fragment z dzieła Nasona.

Przykłady te wskazują zarazem, moim zdaniem, na świadectwo lektur, lub, co najmniej, dość pobieżnej, ale znajomości Owidiusza (a także Homera) w latach siedemdziesiątych XVI w. w Polsce.

Natomiast interesującą jest próba ustalenia źródła informacji o Hannibalu i jego walkach morskich. Tu źródłem był prawie na pewno Nepos – byłoby to zatem świadectwo znajomości go w Polsce schyłku XVI stulecia. A oto odpowiednie fragmenty:

¹⁸ S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 66.

¹⁹ Columella, *De re rustica*, XI.2–22; Pliniusz, *Nat. hist.*, X.32; Arystoteles, *De animalibus historia*, V.8.

²⁰ Ovidiusz, *Metamorphoses*, XI.741–748 (tłum. pol. B. Kiciński).

²¹ Tamże, I.60 (tłum. jw.)

N e p o s²²

[...] Hannibal rozkazał więc schwytać jak najwięcej żywych jadowitych węzów i włożyć je do glinianych naczyń [...] Kiedy pozostałe okręty pergamońskie nacierały gwałtownie na wrogów, nagle posypały się na nie owe gliniane naczynia [...] Skoro jednak w chwilę potem ujrzeni pokłady rojące się od węzów, przerażeni tą niespodzianką, nie wiedząc, przed czym się najpierw bronić, zawrócili okręty i schronili się do przystani.

Nie udało mi się natomiast rozwikłać źródła informacji o Ptaku Roku: „Spominają też ptaka niejakiego Rokusa w Indziej, żeby takiej mocy i wielkości był, że i całe okręty podnosi”²⁴. To jedno zdanie jest bardzo ciekawe, wskazywałoby bowiem na znajomość, przynajmniej fragmentu cyklu opowieści o Sindbadzie Żeglarzu w Polsce tamtych czasów.

Niejasne są także źródła informacji Sarnickiego na temat wyspy Ultima Thule oraz kraju Ofir²⁵. Pierwsza z tych informacji jest chyba zwyczajną pomyłką, acz trudno byłoby przyjąć taką sugestię. Natomiast przypuszczenie, że legendarny kraj Ofir, to Indie lub Ameryka jest niezwykle ciekawe; trudno jednak ustalić, czy jest to oryginalny pomysł naszego autora, czy też przejął go z jakiegoś źródła.

Warto wskazać też na przezabawne błędy Sarnickiego: „Liburniae – [...] nazwane są od Liburniej w Węgrzech, gdzie są wynalezione”²⁶. Błąd: liburna powstała (zgodnie z sugestią Wegecjusza) w Dalmacji i raczej nie budzi ta konstatacja wątpliwości. Natomiast drugi błąd jest chyba przypadkowy: „Za pomocą takich naw wygrał był Julius [!] bitwy, gdy Antoniusza poraził [?]”²⁷. Trudno uwierzyć, aby nasz autor

S a r n i c k i²³

Spominają o Hannibaliu, że w bitwie morskiej dzbanów, w które zaszpnotwał pełno węzów jadowitych, kazał miotać w okręty nieprzyjacielskie, która gadzina ludzi żarła wyliawszy z stłuczonego dzbanu, a tak żeglarze, abo by się bronić węzom, abo nieprzyjacieliom – musieli ustać.

²² N e p o s. *Hannibal*, 10–11 (tłum. pol. wg N e p o s, *Żywoty wybitnych mężów*, przekł. zbiorowy, wstęp. kom., red. L. Winniczuk, Warszawa 1974, s. 175).

²³ S a r n i c k i, *op. cit.*, s. 77.

²⁴ Tamże, s. 68.

²⁵ Tamże, s. 60, 63. Na ten temat por. m. in. I. P. Magidovič, V. I. Magidivič, *Očerki po istorii geografičeskich otkrytij*, wyd. 3, Moskwa 1982. O Ultima Thule por. s. 89, 90, 164, 175, o kraju Ofir – s. 47, 242. Od czasów księcia Henryka-Żeglarza utożsamianie kraju Ofir z południowymi Indiami było popularne w Europie.

²⁶ S a r n i c k i, *op. cit.*, s. 56.

²⁷ Na temat liburny por. M. B o n i n o, *Archeologia e tradizione navale tra la Romagna e il Po*, Ravenna 1978, s. 29–30 i nast.

nie pamiętał, że pod Akcjum Antoniusza rozbił August Oktawian. Błąd ten jednak nasuwa przykład innej pomyłki, ale już poważniejszej. Chodzi tu o Hirtiusa Panse, którego późniejszy o sto lat od Sarnickiego Fredro uważa jeszcze za autora kontynuacji Cezara *Wojny domowej*²⁸. Jak wykazano, nastąpiło tu zlanie dwu różnych postaci, zresztą związanych z Cezarem. Z nich właśnie Aulus Hirtius jest uznawany za autora tzw. VIII księgi *Historii wojny domowej*. Warto przypomnieć, że podobny błąd co Fredro popełnił kilkadziesiąt lat wcześniej Wargocki w tłumaczeniu Cezara.

4

Z przedstawionego materiału można wyprowadzić kilka uwag natury ogólnej. Tekst Sarnickiego nie robi wrażenia dzieła w pełni skończonego, sporo w nim niezręczności, czy wręcz niejasności składniowych. Język wykazuje silne naleciałości gwarowe.

W zakresie organizacji materiału też nie można wskazać na jednoznaczne kryterium doboru, selekcji czy hierarchizacji omawianych kwestii. Autor miesza czasem różne sprawy (np. niespodziewany wtřet o gorszej monecie hiszpańskiej), zamiast omówienie problemów żeglugi wprowadza długi i mało ciekawy wyw3d o trasie żeglugi weneckiej itp. Natomiast wykazuje autor duęe czytanie w różnorodnych dziełach wychodzących poza kanon dzieł o treści ściśle wojskowej czy historycznej. Odwołanie się do Homera, czy Owidiusza musi mile zaskakiwać, acz nie można z całą pewnością twierdzić, że i *Odyseję* i *Metamorfozy* miał Sarnicki w ręku.

Wydaje się jednak, że nawet tak ogólna informacja o fragmencie *Ksiąg hetmańskich* pokazuje, iż traktat ten winien wzbudzić większe zainteresowanie historyków języka i literatury, a nie tylko historyków wojskowości.

²⁸ Hirtius Pansa nie istniał; jego postać powstała z połączenia dwu osób: Aulusa Hirtiusa i Caiusa Vibiusa Pansy, konsuli w 43 r. pne. Aulus Hirtius jest autorem VIII księgi *Wojny galijskiej*, a także jest uważany za autora *Wojny aleksandryjskiej*.